

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metel i Ska, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwowska Nr. 3.

### WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięc.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamów — nie zastrzeżonych do swetu — nie przechowuje.

### WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego, Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swyeczajne za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

# KONIAK SZUSTOWA

**TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).**  
Dziś, w środę, 20 listopada przedstawienia nie będzie.  
Anons. Jutro PIERWSZY RAZ.  
„ŚWIĘTO POKOJU” Hauptmana.

**Teatr Familijny R. Sztremera,**  
ul. Wielka 74.  
Telef. № 1060.

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
Wkrótce wystawiony będzie obraz „KLUCZE SZCZĘŚCIA”  
A. Wierbickiej.

**ARRAGO**  
Wspaniały Cabaret-taborin. — Świetny Café-Concert.  
Restauracja otwarta do godziny 5-ej w nocy. Początek koncertu o godz. 11 wiecz.

**BROWAR DROZDOWSKI**  
OTWORZYŁ WŁASNY SKŁAD W WILNIE  
I POLECA ZŁOTE PIWO DROZDOWSKIE  
PIWO DROZDOWSKIE MARGOWE  
WSZECHŚWIATOWEJ RENOMY.  
Sprzedaż we wszystkich handlach i restauracjach.  
ADRES SKŁADU:  
Antokol, ul. Zielona № 4. Telef. 17-23.

**Ś. i p. ANTONI OLSZEWSKI**  
zasnął w Bogu dn. 14 listopada 1913 r. w m. Welkowsku, o czym zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych  
Rodzina.

### Nowy projekt serwitutowy.

(Streszczenie odczytu p. Hipolita Korwin-Milewskiego).

Przy omawianiu projektu prawa o serwitutach z roku 1910 referent zwrócił uwagę na najniebezpieczniejsze cechy tego projektu, a mianowicie: 1) na zupełne ignorowanie prastarych zasad instytucji prawnego „serwitutu”; 2) na uwadnianą się w całym projekcie tendencję wzbogacenia znacznej mniejszości krajowego włościanstwa kosztem ziemian, bez uwzględnienia racjonalnego stosunku pomiędzy stratą i wynagrodzeniem; 3) na zastąpienie spostrzeżeń bezpośrednich — hipotezami i wreszcie 4) na możliwość zrujnowania wielu miejscowych ziemian, dzięki li tylko komisjom urzędów rolnych, realizującym ten projekt podług swego widzimisie, a to w celu rzekomego uwolnienia ziemian od, co prawda, nie milego, lecz weale nie tak bardzo uciążliwego skrupowania prawa ich własności.

Pod tym względem nowy projekt prawodawstwa serwitutowego, przecięga swego poprzednika. O tem łatwo przekonać się można, rozpatrując jego system. Pozostawiając na uboczu określenia charakteru czysto procesualnego lub mierzającego, nowonależony system rekompensaty pastwisk serwitutowych polega na następującym:

Interesujący nas projekt prawa serwitutowego, zarówno jak prototyp jego z roku 1910, zezwala na przymusowe zniesienie serwitutów na żądanie strony, nie tylko obciążonej, lecz i korzystającej z serwitutu. Samo wykonanie zaś tej operacji powierza komisjom urzędów

rolnych, lecz, jak dalej ujrzymy, przy nader niebezpiecznym rozszerzeniu ich kompetencji i władzy.

Zasady wynagrodzenia za zniesienie prawa paszenia projekt nie szuka w ustalaniu jakiegokolwiek proporcji pomiędzy prawem własności ziemian, a prawem używalności każdego z obdarzonych serwitutem włościan, lecz w nowej zupełnie metodzie, bezprzykładnej zarówno w dziedzinie nauk prawnych, ekonomicznych, jak i agronomicznych, a nawet geologicznych. Naczelna zasada tej metody wyznacza się normalnie, pomijawszy nieznaczne wyjątki w następujących słowach (parag. 18 i 19 projektu prawnego o zniesieniu serwitutów pastwiskowych): „Wysokość wynagrodzenia za zniesienie serwitutu określają komisje urzędów rolnych przy pomocy kapitalizacji wartości paszy w stosunku 5 pre. Przy obliczeniu ilości pożywienia bierze się pod uwagę powierzenie, na której skutecznością się wypas była włościańskiego i czas, w ciągu którego było, co roku, pasie się na serwitutowym obszarze (§ 19).

Do obliczenia wartości, wspomnianej w poprzednim paragrafie, paszy, bierze się pod uwagę następujące dane: a) powierzchnię i granice serwitutowych obszarów; b) okres wypasu na tych terytoryach z tytułu serwitutu; c) ilość wypaszanego na serwitutowym pastwisku bydła, zarówno włościańskiego, jak i obywatelskiego; d) wydajność paszy pastwisk serwitutowych w okresie wypasów na nich i e) miejscowe, przeciętne ceny paszy w obliczeniu na siano.”

Zgodnie z p. 21: „Określenie siły produkcyjnej wypasów serwitutowych (§ 19) przeprowadza się na podstawie podziału użytków serwitutowych dla różnych okręgów, w

**EMS**  
KRAJOWY  
PRZY  
KASZLU,  
INFLUENZY,  
PRZEZIWIENIU,  
CHRYPKIE,  
ZGADZIE I  
wzrostkach KATARACH  
dróg oddechowych i trzewnych

**Mieszkanie**  
z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. 5-to Jerski pr. № 11.  
Dowiedzieć się u stróża. 54718

**Cailler**  
SZWAJCARSKA CZEKOLADA

których mają być wymienione wyodrębniające znamiona rozmaitych ich kategorii i przeciętna wydajność paszy, każdej z tych kategorii w rozmaitych porach roku. Wzmiankowane podziały serwitutowych obszarów dla każdej miejscowości, sporządzone na podstawie badań agronomicznych, przeprowadzonych na miejscu, po skontrolowaniu ich w powiatowej, a następnie gubernialnej komisji urzędów rolnych, zostaną zatwierdzone przez komitet do spraw urzędów rolnych i następnie podane przez Senat rządzący do wiadomości publicznej.”

Powyższe określenie wartości produkcyjnej paszy serwitutowego obszaru, przeleczenie tej wartości na równoważnik siano, następnie oszacowanie tego siano na pieniądze i wreszcie kapitalizacja otrzymanej sumy w stosunku 5 pre. nie wyczerpują jeszcze całej procedury, gdyż pieniężne wynagrodzenie obdarzonych serwitutami włościan może być dopuszczalne tylko w wypadku obustronnej zgody w charakterze wyjątku, a mianowicie, gdy właścicielem obciążonego serwitutem terytorium jest włościanin-fermer, nabywca parceli z obszaru dworskiego; we wszystkich innych wypadkach pieniężna ocena służy tylko jako wskaźnik dla obliczenia odszkodowania w ziemi.

Po określeniu pieniężnej wartości znoszonego serwitutu sposobem wyżej wskazanym, służy ona za podstawę do obliczenia obszaru parceli, który komisja urzędów rolnych uzna za najbardziej odpowiedni dla wynagrodzenia włościan. W tym wypadku ma zastosowanie instrukcja dla specjalnych szacowników, przeprowadzanych przez Bank włościański.

Projekt prawa w tem miejscu wylania nową myśl pierwszorzędnej znaczenia, a pod względem prawnym wprost zdumiewającą. Zgodnie z charakterem serwitutu, jako prawa rzeczowego, odszkodowanie w naturze na drodze przymusowej może być udzielane tylko z części tego terytorium, na którym serwitut ciąży. Wszystkie poprzednie projekty omawianej reformy innego rodzaju wynagrodzenia nie znały i nawet projekt z roku 1910, bardziej od innych wyzwoleony z prawnych przesądów, zezwalał na odszkodowanie z innych wolnych od serwitutów obszarów tylko za zgodą właściciela majątku, obciążonego serwitutem.

Podług obecnego projektu prawa jest wręcz odwrotnie: wzmianka za zniesienie serwitutu na pewnym obszarze, tracącemu od tego serwitutu prawo dać inną parcelę różnej kultury, leżącą w innej miejscowości, z należącego do właściciela, a nie obciążonego serwitutem obszaru, nolażone bez zgody tego właściciela, lecz komisje te otrzymują wskazania, by naprzykład, zamiast lasu obciążonego serwitutem, dawać włościanom naturalne pastwiska, albo łąki, suche lub błotniste sianozosi, wreszcie nawet ziemię orną (par. 30). W tym wypadku dawane włościanom parcele nie koniecznie mić mnszą wspólne granice z resztą ziemi nadziałowej.

Gdyby komisja uważała to za pożądane dla włościan, ma ona prawo wydzielić im z ziemi majątku, wolnej od serwitutu, każdy kawałek i w dowolnej odległości, z obowiązkiem dla właściciela — pozostawianiu włościanom przepędu do tego kawałka szerokości 6 sążni i to zupełnie darmo.

Wynagrodzenie za lesne wypasy z tytułu serwitutu przy pomocy tegoż lasu dopuszczalne są w ostateczności. Przy takim zatwierzeniu właściciel majątku korzysta z prawa wycięcia lasu na oddanej włościanom parceli, lecz musi to uskutecznić w terminie określonym przez komisję. Czas ten, zgodnie z literą projektu prawnego, może się przeciągać najwyżej do 3 lat, lecz równie dobrze może być zredukowany przez komisję do 3 tygodni. Wszystko, co pozostaje na omawianej lesnej parceli po wyznaczonym terminie, przechodzi na własność włościan bez żadnej dopłaty z ich strony.

Z powyższego już możemy zauważyć, że przy realizowaniu niniejszego prawa na miejscu rozstrzygającym czynnikiem będzie określenie wydajności paszy przez obszar objęty serwitutem. Na tej podwalinie ma się dźwignąć mistyczny 4-piętrowy gmach w następującej gradacji: 1) redukcja oznaczonej wyżej wydajności paszy na pudy siano; 2) ocena siano na pieniądze; 3) kapitalizacja otrzymanej w powyższy sposób sumy pieniężnej w stosunku 5 pre. i wreszcie 4) ponowna zamiana kapitału na obszar ziemi.

W jaki sposób zostanie przeprowadzona powyższa manipulacja? Wspomniany paragraf 21 obiecuje wykazy dla każdego okręgu kraju, zatwierdzone przez centralny komitet urzędów rolnych i opublikowane przez Senat rządzący. Lecz praktyka i przykłady, chociażby ten, tak dobrze znany, jak coroczne badania urzędów akcyzy o kosztach produkcji kartofli, które rzekomo są kontrolowane i zatwierdzone przez główny zarząd rządowej sprzedaży trunków, dają zupełną pewność, że i w danym wypadku kontrola centralnego urzędu będzie tylko spełnieniem formalności.

Wszelka obrona i skarga, choćby ze strony takich instytucji jak Towarzystwa rolnicze, natrafiają na tę przeszkodę, że władza kontrolująca, pozbawiona własnych danych faktycznych, przy wewnętrznej przeświadczeniu, iż obie strony przysięgają dla przynajmniej części zrozumiących, skłonniejszych będzie dać pierwszeństwo zmysłom swoich ludzi. Zresztą, gdy komu dany jest dobrze wystronony nóż, to chyba po to, by rznął.

(D. C. N.) J. J.

### KOKOWCOW W LIWADJI.

„Wieczernie Wremia” bardzo poważne znaczenie nadaje wyjazdowi Kokowcowa do Liwadji. Kokowcowi złoży sprawozdanie nie tylko ze swego pobytu w Paryżu i Berlinie, ale również o wnieście kwestje polityki wewnętrznej i zwróci uwagę na rozdziewki, jaki panuje pomiędzy nim a Maklakowem z jednej strony, i coraz większą przepaścią pomiędzy polityką ministra spraw wewnętrznych a społeczeństwem, co znalazło wyraz w znanej uchwałie październikowej.

Równocześnie wyjaśni się ostatecznie w Liwadji kwestja następująco p. A. kinowie na stanowisku prezesa Rady Państwa. Sfery za najodpowiedniejszą kandydaturę uważają samego Kokowcowa, lecz ponieważ potrzebny on jest jeszcze więcej na obecnym stanowisku, wielkie szanse ma członek Rady Państwa, były poseł do Dumy, hr. A. Bobryński, bardzo dobrze widziany w sferach dworskich. Nominacja ta, jak pisze „Wiecz. Wremia”, byłaby przedświadczeniem do objęcia przezeń bardziej odpowiedzialnego wysokiego stanowiska.

### Wiadomości polityczne.

#### Stronnictwo ludowe i Stapiński.

Walka pomiędzy stronnictwem ludowym w Galicji a p. J. Stapińskim nie jest jeszcze skończoną. Obie strony skupiają teraz swe siły na walną roz-

prawę za jakieś dwa tygodnie. Jak wiadomo, p. Stapiński pozostał jeszcze prezesem Rady Naczelnej stronnictwa. Rada Naczelna zaś, według statutu stronnictwa ludowego, rekrutuje się w sposób niemal niezależny od stronnictwa. Członków Rady nie wybiera stronnictwo, albo też możowie zaufania tego stronnictwa, albo wreszcie organizacje powiatowe, lecz mianuje ich sam prezes Rady Naczelnej. To znaczy, że od prezesa zależy taki skład Rady Naczelnej, jaki on uważa za właściwy. Stapiński, który sam był autorem tego statutu postanowił teraz wyzyskać ów przepis. Rada Naczelna zbierze się dopiero w dniu 30 listop. (13 grudnia). Przez ten czas Stapiński będzie miał możność powołania do Rady Naczelnej takich członków, którzy pójdą za jego zdaniem. Ponieważ w Radzie Naczelnej stronnictwa istniały i istnieją zawsze liczne wakanse, to znaczy, że część miejsc jest opróżniona, przeto pan Jan Stapiński powoła takich członków, którzy bezwarunkowo pójdą za jego zdaniem. Wynika też z najnowszego numeru „Przyjaciela Ludu”, który wyszedł w dniu 15 (28) listopada, że Stapiński postanowił, jak się wyraża, nie pozwolić na zatratę stronnictwa ludowego polskiego i oczyścić to stronnictwo z panów Długoszków, Lasockich, Reyów i tym podobnych panów. Inne słowo Stapiński nakaże Radzie Naczelnej powziąć uchwałę, aby wykluczono pewną ilość posłów ludowych ze stronnictwa, poczem będzie chciał posłów czysto chłopskich, jemu bezwzględnie oddanych i dzisiaj tylko niechętnie idących ręką w rękę z panami Sredziawskim i Kędziorem oraz innymi, przyciągnąć na swoją stronę, utworzyć nowy klub ludowy i z tym klubem ludowym uprawiać agitację.

Swieżo w krakowskich „Nowinach” ukazały się informacje co do powodów, które skłoniły posłów ludowych do usunięcia Stapińskiego z prezesury stronnictwa ludowego. Według tych informacji, Stapiński otrzymał z dosyć ciemnego źródła pieniądze na kupienie połowy codziennego „Kurjera Ilustrowanego” w Krakowie. Gdy się dowiedział o tem posłowie ludowi, zażądali od niego ustąpienia z naczelnych miejsc w stronnictwie. Początkowo Stapiński opierał się, żądał nawet wyboru do delegacji, wreszcie pod groźbą ogłoszenia dowodów niegł i nawet podobno zobowiązał się, że będzie się zachowywał zupełnie lojalnie wobec stronnictwa. Ponieważ jednak teraz stara się coraz wyraźniej o rozbiście stronnictwa ludowego, przeto w najbliższych dniach ma nastąpić ogłoszenie dokumentów, które p. Stapińskiego skłonią do zaprzestania walki przeciwko stronnictwu ludowemu, albo do wystąpienia z Koła polskiego.

#### W delegacjach.

(P.). W komisji marynarki delegacji węgierskiej naczelnik sił morskich admirał Hans mówił o konieczności zwiększenia floty. Według programu admirała, flota powinna się składać z 16 pancerników, 12 krążowników, 24 statków torpedowych 72 torpedowców, 12 łodzi podwodnych, 8 monitorów i kilka statków transportowych. Nowe pancerniki „Viribus unitis” i „Tegetthof” są ostatnim wyrazem udoskonalenia „Prinz Eugen” na wiosnę rozpocznie kursy, „Istwan” będzie spuszczone na wodę w styczniu. W czasie kryzysu bałkańskiego po raz pierwszy od lat 47 cała flota była postawiona w stanie gotowości bojowej; próba ta dała doskonałe wyniki. Można być przekonanym, że rezerwisy floty stanowią doskonały materiał bojowy, nastrój oficerów również jest bardzo dobry. Flota może spokojnie oczekiwać w przyszłości niespodzianki.

#### Z parlamentu francuskiego.

(P.). Na posiedzeniu Izby deputowanych w sprawie pożyczki na reformy militarne minister skarbu Dumont oświadczył, że 90 milionów przewidzianych w budżecie na 1913 i 1914 r. da możliwość zapewnienia armji wszelkich reform i w latach przyszłych niebędzie potrzeba nowych pożyczek. Dla wprowadzenia zaprojektowanego i zatwierdzonego przez ministerjum wojny programu, wstarczy powiększenie kredytów ministerjum od 40 do 50 milionów. Francja nie ma zamiaru wprowadzać nowego typu broni. Sama nie ma zamiaru obciążać ludności nowymi pa-

datkami i nie wywala tej konieczności w innych krajach. Deputowany Brousse zaznaczył, że kredyty marynarskie są wydatkami nadzwyczajnymi i powinny być pokryte przez pożyczkę i proponował prztem doprowadzić sumę jej do 1 i pół miljarda. Dumont również popierał propozycje powiększenia sumy pożyczki do 1,500 milionów. Izba większością 374 przeciwko 206 odrzuciła propozycję Brousse’a i uchwaliła pożyczkę w kwocie 1,300 milionów.

#### O niemieckiej misji wojskowej.

Według doniesień „Excelsiora”, Izwołski oświadczył, że jeżeli siedziba niemieckiej misji wojskowej nie będzie przeniesiona z Konstantynopola do innego miasta, Rosja przedsięwzięciem energicznie środki.

#### Zajścia w Alzacji.

(P.). W Metz nastąpiła utarczka grupy osób cywilnych z patrolami wojskowymi. Interwencja policji zapobiegła dalszemu następstwom. Nikogo nie aresztowano.

(P.). W Dettweilerze, kiedy porucznik Forster przechodził przez miasteczko na czele oddziału żołnierzy, robotnicy zaczęli z niego szydzić. Forster posłał patrol, by ujął obrażających go. Jeden z robotników Schumacher okazał opór; w czasie starcia porucznik ciał Schumachera szablą w głowę. Robotnik ciężko jest ranny.

#### Sprawy bałkańskie.

(P.). „Nene Freie Presse” donosi, że do konwencji wojennej Serbji, Bułgarii i Czarnogórze, zawartej na wiosnę 1912 r., a skierowanej przeciwko Austro-Węgrom, Rumunji i Turcji, przylączyła się i Rosja, podjąwszy się donosić mocarstwom związków bałkańskiego wszystkich wiadomości, otrzymanych przez rosyjski sztab generalny, jak również okazywać poparcie przez nadsyłanie amunicji i pieniędzy. Podaję powyższą wiadomość, Ag. Pet. zaznacza, że zarówno konwencja państw bałkańskich, jak też zobowiązania Rosji są wymysłem gaz. wiedeńskiej, i pochodzą ze źródła nieprzychylnego Rosji.

(P.). W przemówieniu przedwyborczym w Sofji Malinow oświadczył, iż główną przyczyną klęsk, jakie spotykały Bułgarię, było zawarcie związku bałkańskiego bez ścisłego uwarunkowania się wzajemnie co do podziału Turcji. Rewizja traktatu bułkarszesteńskiego — to fekcja. Dziś należy się starać jedynie o dobre stosunki dyplomatyczne z sąsiadami.

„Wiener Tages Ztg.” donosi że źródła, rzekomo wiarogodnego, iż otrzymana przez „Daily Telegraph” wiadomość z Białogrodu o zawarciu przez Austro-Węgry i Bułgarię w styczniu 1912 r. sojuszu jest zmyślona.

#### O satysfakcję dla Rosji.

(P.). Ambasador rosyjski nie został zadowolony ustnymi wyjaśnieniami w wezyra w sprawie zajścia z zabójcą Szefketa-paszy, lecz zażądał od W. Porty wyjaśnienia piśmiennych oraz dymisji dyrektora policji konstancyjskiej, jako głównego winowajcy w zajściu. Żądania powyższe zostały spełnione tego dnia, (tj. w niedzielę) o godzinie 1-ej w nocy.

#### Król hiszpański.

(P.). Król hiszpański wyjechał z Wiednia do Paryża.

#### Z Persji.

(P.). W ciągu dwóch dni ostatnich wszyscy byli przekonani w Teheranie, że gabinet poda się do dymisji, lecz regentowi udało się pogodzić ministrów. Uchwalono opracowanie wyrażnej działalności gabinetu. Przedewszystkiem gabinet ma się zająć sprawą wyborów do medylisu, a następnie sprawą prasy stołecznej, która stale w okresie ostatnim prowadziła kampanję przeciwko gabinetowi.

#### W Japonji.

(P.). Z powodu przybycia do Tokio naczelnika żandarmerji koreańskiej, Akasiego, gazety oskarżają władze o stosowanie tortur w ostatnich procesach politycznym o zamach na życie Teracuciego; w procesie tym

z liczby 105 oskarzonych Koreańczyków 90, którzy się przynajmniej w polski, było uniewinnionych.

Z wileńskiego Tow. rolniczego.

Dnia 16 (29) b. m. w sali klubu Szałchewskiego odbyło się zebranie ogólne członków wil. Tow. roln. Już dawno nie pamiętaliśmy nasze Tow. tak licznego zjazdu, wszystkie krzesła na sali były zajęte, a że jest ich około 150, więc i ilość uczestników zebrania na taką cyfrę szacować należy.

Z kolei wysłuchaliśmy obszernego i gruntownie opracowanego referatu prezesa Tow., p. Hipolita Korwin-Milewskiego, o nowym projekcie prawa zniesienia serwitutów. „Kurjer Lit.” zamieszcza obszernie streszczenie tego referatu, tutaj więc zaznaczę tylko, że, jak wykazała dyskusja, projekt ten nie ma wielkich szans urzeczywistnienia, wprost dlatego, że jest oparty na założeniu zupełnie nie liczącym się z elementarnymi zasadami prawa posiadania i t. p.

Na przedstawienie p. Borowskiego postanowiono upoważnić radę Tow. do zakupu placu w cenie jednak nie wyższej niż 5000 rb. na ewentualne przeniesienie składu maszyn Towarzystwa. Wprawdzie skład ma jeszcze kontrakt na lat 10 z Kolegium Reformackim, jednak po upływie tego kontraktu, Kolegium to postanowiło swoje obszerne place rozparcelować, należałoby więc zwrócić się do Kolegium z prośbą o przedłużenie kontraktu, aby nie pozostać ewentualnie bez gruntu pod nogami.

Dalej na skutek przedstawienia p. Borowskiego postanowiono otworzyć filię składu w Lidzie, wyasygnować na to jednorazowo 2000 rb. na organizację, oraz rocznie 3,600 rb. na prowadzenie tej filii.

Następnie uchwalono 400 rb. na utrzymywanie składu i 400 rb. na utrzymanie technika miedzarskiego. Tematy wyżej wymienione zajęły zebranie od godz. 2 do 6, poczem uchwalono urządzić przerwę na godzinę, co było o tyle niekorzystne, iż zebrało się po tej przerwie osób bardzo niewiele, a szkoda, gdyż właśnie po tej przerwie wygłosił zapowiedziany już w „Kurjerze Lit.” odczyt, p. St. Wiśniewski o braku robotnika rolnego i środkach zaradczych na to. Poniężej p. W. drukował w tej kwestii artykuł w „Kur. Lit.”, nie będąc to mówić o treści odczytu tego, wspomnę tylko, że ujął on temat znacznie szerzej, niż w owym artykule, i w projektach swych poszedł znacznie dalej.

Następnie weszły na porządek dzienny sprawy administracyjne Tow. Sekretarz, p. Wielohorski, przedstawił dotychczasowy rozwój działalności Tow., przyczem zebrał wyjątkowo wypowiedzieć się, czy kierunek pracy Tow. jest należyty, czy też może należy go zmodyfikować. Zebranie w zupełności aprobało kierunek działalności dotychczasowej. Dalej uchwalono utworzyć kasę emerytalną dla wszystkich pracowników Tow., oraz potwierdzono oficjalnie przez uzupełnienie instrukcji do ustawy Tow. prawa głosu decydującego dla sekretarza na zebraniach rady Tow.

Na zakończenie p. Paweł Kończak zakomunikował o utworzeniu przez rosyjską Izbę eksportową muzeum specjalnych eksponatów, podług których kupy zagraniczne mogłyby się orjentować, co i gdzie ewentualnie mogłyby znaleźć w państwie rosyjskiem. Np. obecnie handlarze zagraniczni zainteresowali się zabawkami, wyrabianymi przez włościan w naszym kraju. Przy pomocy takiego muzeum moglibyśmy niespodziewanie znaleźć zbytnie różnego rodzaju rzeczy, które w naszym kraju nie mogłyby być. Przy gospodarstwie zostawiałyby jeden z spadkobierców, podług dobrowolnej umowy między nimi, lub testamentu, inni zaś otrzymaliby splatę, jednakże tylko w wartości czystej ziemi, bez budynków i inwentarza. Na splaty takie udzielany byłby specjalny kredyt. Np. dla gubernji wileńskiej, jako minimum oznaczono, zależnie od warunków — od 4 do 9 dziesięcin. Obecnie gospodarstwa, mniejsze od tej normy, zupełnie nie były w tym względzie, t. j. mogłyby być dzielone dowolnie. Dziaki 4 — 9 dziesięcinowe nie mogłyby być dzielone, gospodarstwa zaś większe można byłoby dzielić tylko w tym wypadku, jeżeliby przytem tworzył się gospodarstwa nie mniejsze od owego minimum przestrzeni. Za jeden z głównych motywów potrzeby wprowadzenia takiego prawa, min. roln. uznaje potrzebę ochrony przed podziałem nowych gospodarstw we wsiech skosonawych.

Nad projektem tym wywiązała się pewna dyskusja, która zresztą tematu nie wyczerpała. Od siebie mogę dodać, że aczkolwiek, na pozór, prawie tak było bardzo celowe, dla naszych warunków byłoby ono, moim zdaniem, eksperymentem bardzo ryzykownym i gdyby przestrzegano go ściśle, groziłoby to spauczyznianom wsi naszej i wywołaniem gwałtownej emigracji, albo też włączenie nie dzieliłby prawnie między sobą gospodarstw, przez co nastąpiłoby niezmiernie zagmatwanie w prawie posiadania.

W dalszym ciągu p. Jałowicki i p. Iwanowicz referowali sprawę wystawy torfowej. Wystawa naznaczona jest na jesień r. 1914; w obecnym roku prowadzone były na spółkę z t. zw. Partją Hydrotechniczną wil. zarząd roln., badania torfowe. Badano je pod względem geologicznym i chemicznym, dalej pod względem flory torfowisk włościan i torfowisk w stanie kultury, brano próbkę do podłoża mineralnego, a prócz tego rozesłano specjalną kwestionariusz. Zebrano 300 egzemplarzy flory torfowej, 76 profiliów torfów (w skrzyn-

kacji szklanych), 100 próbek do analizy i t. p. Wystawa urządzona jest przez Tow. roln. wileńskie i kowieńskie na spółkę z wil. zarządem roln. P. Jałowicki usilnie prosi ziemian, aby zechcieli odpowiadać na rozestane kwestionariusze.

Dalej p. Jałowicki mówi o jarmarku nasiennym wileńskim; pierwszy raz jarmark ten zorganizowany został zimą r. b. przez wil. i kowieńskie Tow. roln. udał się on nadspodziewanie pomyslnie, będzie więc organizowany co roku, należy tylko zachęcać gospodarzy naszych, aby jaknajszerszy udział w nim brali.

Z kolei wysłuchaliśmy obszernego i gruntownie opracowanego referatu prezesa Tow., p. Hipolita Korwin-Milewskiego, o nowym projekcie prawa zniesienia serwitutów. „Kurjer Lit.” zamieszcza obszernie streszczenie tego referatu, tutaj więc zaznaczę tylko, że, jak wykazała dyskusja, projekt ten nie ma wielkich szans urzeczywistnienia, wprost dlatego, że jest oparty na założeniu zupełnie nie liczącym się z elementarnymi zasadami prawa posiadania i t. p.

Na przedstawienie p. Borowskiego postanowiono upoważnić radę Tow. do zakupu placu w cenie jednak nie wyższej niż 5000 rb. na ewentualne przeniesienie składu maszyn Towarzystwa. Wprawdzie skład ma jeszcze kontrakt na lat 10 z Kolegium Reformackim, jednak po upływie tego kontraktu, Kolegium to postanowiło swoje obszerne place rozparcelować, należałoby więc zwrócić się do Kolegium z prośbą o przedłużenie kontraktu, aby nie pozostać ewentualnie bez gruntu pod nogami.

Dalej na skutek przedstawienia p. Borowskiego postanowiono otworzyć filię składu w Lidzie, wyasygnować na to jednorazowo 2000 rb. na organizację, oraz rocznie 3,600 rb. na prowadzenie tej filii. Następnie uchwalono 400 rb. na utrzymywanie składu i 400 rb. na utrzymanie technika miedzarskiego. Tematy wyżej wymienione zajęły zebranie od godz. 2 do 6, poczem uchwalono urządzić przerwę na godzinę, co było o tyle niekorzystne, iż zebrało się po tej przerwie osób bardzo niewiele, a szkoda, gdyż właśnie po tej przerwie wygłosił zapowiedziany już w „Kurjerze Lit.” odczyt, p. St. Wiśniewski o braku robotnika rolnego i środkach zaradczych na to. Poniężej p. W. drukował w tej kwestii artykuł w „Kur. Lit.”, nie będąc to mówić o treści odczytu tego, wspomnę tylko, że ujął on temat znacznie szerzej, niż w owym artykule, i w projektach swych poszedł znacznie dalej.

Następnie weszły na porządek dzienny sprawy administracyjne Tow. Sekretarz, p. Wielohorski, przedstawił dotychczasowy rozwój działalności Tow., przyczem zebrał wyjątkowo wypowiedzieć się, czy kierunek pracy Tow. jest należyty, czy też może należy go zmodyfikować. Zebranie w zupełności aprobało kierunek działalności dotychczasowej. Dalej uchwalono utworzyć kasę emerytalną dla wszystkich pracowników Tow., oraz potwierdzono oficjalnie przez uzupełnienie instrukcji do ustawy Tow. prawa głosu decydującego dla sekretarza na zebraniach rady Tow.

Na zakończenie p. Paweł Kończak zakomunikował o utworzeniu przez rosyjską Izbę eksportową muzeum specjalnych eksponatów, podług których kupy zagraniczne mogłyby się orjentować, co i gdzie ewentualnie mogłyby znaleźć w państwie rosyjskiem. Np. obecnie handlarze zagraniczni zainteresowali się zabawkami, wyrabianymi przez włościan w naszym kraju. Przy pomocy takiego muzeum moglibyśmy niespodziewanie znaleźć zbytnie różnego rodzaju rzeczy, które w naszym kraju nie mogłyby być. Przy gospodarstwie zostawiałyby jeden z spadkobierców, podług dobrowolnej umowy między nimi, lub testamentu, inni zaś otrzymaliby splatę, jednakże tylko w wartości czystej ziemi, bez budynków i inwentarza. Na splaty takie udzielany byłby specjalny kredyt. Np. dla gubernji wileńskiej, jako minimum oznaczono, zależnie od warunków — od 4 do 9 dziesięcin. Obecnie gospodarstwa, mniejsze od tej normy, zupełnie nie były w tym względzie, t. j. mogłyby być dzielone dowolnie. Dziaki 4 — 9 dziesięcinowe nie mogłyby być dzielone, gospodarstwa zaś większe można byłoby dzielić tylko w tym wypadku, jeżeliby przytem tworzył się gospodarstwa nie mniejsze od owego minimum przestrzeni. Za jeden z głównych motywów potrzeby wprowadzenia takiego prawa, min. roln. uznaje potrzebę ochrony przed podziałem nowych gospodarstw we wsiech skosonawych.

Nad projektem tym wywiązała się pewna dyskusja, która zresztą tematu nie wyczerpała. Od siebie mogę dodać, że aczkolwiek, na pozór, prawie tak było bardzo celowe, dla naszych warunków byłoby ono, moim zdaniem, eksperymentem bardzo ryzykownym i gdyby przestrzegano go ściśle, groziłoby to spauczyznianom wsi naszej i wywołaniem gwałtownej emigracji, albo też włączenie nie dzieliłby prawnie między sobą gospodarstw, przez co nastąpiłoby niezmiernie zagmatwanie w prawie posiadania.

W dalszym ciągu p. Jałowicki i p. Iwanowicz referowali sprawę wystawy torfowej. Wystawa naznaczona jest na jesień r. 1914; w obecnym roku prowadzone były na spółkę z t. zw. Partją Hydrotechniczną wil. zarząd roln., badania torfowe. Badano je pod względem geologicznym i chemicznym, dalej pod względem flory torfowisk włościan i torfowisk w stanie kultury, brano próbkę do podłoża mineralnego, a prócz tego rozesłano specjalną kwestionariusz. Zebrano 300 egzemplarzy flory torfowej, 76 profiliów torfów (w skrzyn-

Nowe przepisy wodociągowo-kanalizacyjne.

Przed obywatelami miasta Wilna, którzy posiadają w swoich domach własny wodociąg lub zamierzają go wprowadzić, powstaje pytanie: Czy się opłaca dotychczasowe, „blizkiej” sieci wodociągowej miejskiej. Przyłączenie się do sieci wodociągowej nie jest obowiązkowe, o ile właściciel ma prawidłowo urządzony z podaniem mechanicznym własny wodociąg, dostarczający dostateczną ilość dobrej wody. (Paragr. 1. Ogólna część prawideł wodociągowo - kanalizacyjnych).

Jakość wody, oczywiście jest warunkiem kardynalnym dla zdrowotności mieszkańców; o ile woda, która rozpada obecnie właściciel jest dobrą do użytku — spodziewać się należy, że i na przyszłość będzie nie gorsza. Przymusowe dołączenie nieruchomości do sieci kanalizacyjnej miejskiej (paragr. 1. Ogólna część) i możliwość tylko przez nią usuwania ścieków, skasuje zarządzenie gruntów i wody w obrębie miasta.

Warunek dostatecznej ilości wody przy podaniu mechanicznym jest bardzo łatwym do wykonania i jednocześnie nie tak niezbędnym jest dla właściciela ze względu na lokatorów i na utrzymanie w dobrym stanie kana-

liacji (za wszelkie zanieczyszczenie jej ma odpowiadać właściciel (par. 2 i 7. Ogólna część), że zarząd miejski nie powinien zbyt się troszczyć o to.

To samo można powiedzieć i co do prawidłowości urządzania.

Dla większości właścicieli jedynym źródłem mechanicznego poruszenia pomp wodociągowych jest zastosowanie motoru elektrycznego.

Wobec tego powstaje pytanie, co jest w poszczególnym wypadku tańsze; czy brać wodę od miasta, czy pompując ją za pomocą własnego motoru elektrycznego.

Wyobrazając za założenia, że K. W. G. (Kilowat-godzina) dla celów motorycznych w Wilnie kosztuje 13 kop. i że szacują ogólny współczynnik sprawności na 0,4 (straty w motorze, transmisji, pompie i rurowodzie) otrzymujemy następujące cyfry, dotyczące kosztów własnych za elektryczną energję:

Koszt rezerwuaru nad poziomem wody w studni 20 30 40 50 m. Koszt napompienia 2 3 4 5 kop. Możemy rachować przeciętnie koszt 100 wader wody przy pompie elektrycznej 3 lub 4 kop. Oczywiście do podanych kosztów za elektryczną energję musimy dołączyć koszt utrzymania proc. i amortyzacji instalacji.

Zważywszy, że w każdym domu zwykle się znajduje studnia, a w nowobudujących się opłaca się mieć na miejscu studnię z pompą dla budowy samego domu, możemy przypuszczać, że dodatek do kosztów za elektryczną energję nie powinien być w większości wypadków zbyt dużym.

Korzystania z wodociągu miejskiego dla budowy domu, prawidła wodociągowe (kanalizacyjne) przeważają. Stawiamy zatem pytanie, czy w jednym miesiącu musi wywołać spadek napięcia, a więc może pozwać wody mieszkańca na wyższych piętrach sąsiednich domów, o ile to ostatnie korzystają z wodociągów miejskich, a także przez brak wody wywołać zanieczyszczenie w poszczególnych miejscach domowych kanalizacji.

Chociaż za brak wody w sieci miejskiej miasto nie odpowiada (par. 3. Ogólna część), a koszt wywołania przez wszelkie zanieczyszczenia domowej kanalizacji mają ponosić właściciele nieruchomości, trudno wyobrazić sobie, aby miasto dało wodę na budowę domu.

Zważywszy to wszystko, dochodzimy do wniosku, że o ile właściciel rozporządza lub może mieć dobrą wodę, chociażby kosztem urządzania artystycznej studni, w większości wypadków wobec cen na miejską wodę (od 12 do 7 kop. za 100 wader), prawdopodobnie opłaca się mieć własny niezależny wodociąg.

Dołączenie nieruchomości do wodociągów i kanalizacji miejskiej ma być związane z taką formalnością (par. 10, 14 i 21 według projektu inż. Szenfelda) i ma podlegać tak ścisłemu technicznemu kontrolowaniu i badaniu, że staje się wprost niezrealizowalnym, szczególnie, że za jakość i moc instalacji Zarząd miejski nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności (par. 14 według projektu inż. Szenfelda) i że za wszelkie zanieczyszczenia rur odpowiada właściciel nieruchomości (paragr. 2 i 7. Ogólna część), a nawet w razie uszkodzenia kanałów miejskich odpowiada też właściciel, o ile to się stanie z winy jego. Kto ma orzekać winę właścicieli, przepisy nie nam mówią.

Zatwierdzenie projektu urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych (ilość planów przekracza znacznie dotychczas wymagania przy budowie domu) może trwać w razie zdolności planów miesiąc, w przeciwnym razie dłużej (par. 12 według projektu inż. Szenfelda).

Wszelkie zmiany w wykonaniu projektu wymagają aprobaty ze strony Zarządu miejskiego.

Na faktyczne dołączenie do sieci miejskiej po wykonaniu instalacji, właściciel może czekać (par. 14 według projektu inż. Szenfelda) około 2 miesięcy, czyli przez ten czas właściciel i lokatorowie mogą pozostawać bez wody i możliwości korzystania ze złewów.

Zważywszy to, przychodzę do wniosku, że dołączenie do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej miejskiej tylko wtedy względnie przedko i bez wielkiej niedogodności może być uskutecznione, o ile będzie wykonany przez biuro wodociągowe - kanalizacyjne miejskie lub jakie inne, mające stosunki z Zarządem miasta, z faktycznym nadzorem i nadzorem nadzoru nad instalacją i kanalizacją.

Chociaż elektryczne instalacje są o wiele więcej skrupulatnie technicznie przepisami i więcej niezbezpieczne, niż wodociągowe - kanalizacyjne urządzanie, jednak ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców, w tym względzie elektryczność nie powinna być do siebie niedogodności i tyłu nieprodukcyjnych wydatków ze strony obywateli i Zarządu miejskiego, jak to ma być dla dołączenia wodociągowo kanalizacyjnych.

Oczywiście, nie nam przecel jaknajbardziej technicznemu badaniu instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej przed dołączeniem do sieci miejskiej, jak to już jest przy urządzeniach elektrycznych.

Jako skutek par. 10, 12, 14 i 23 (według projektu inż. Szenfelda) może być zbyt wielkie powiększenie liczby funkcjonariuszy miejskich, których pracą nie będzie miała za sobą podstawa użyteczności (Zarząd miejski ani za jakość, ani za moc, ani za prawidłowe funkcjonowanie wodociągów i kanalizacji odpowiedzialności nie bierze), natomiast ciężar utrzymania faktycznie niepotrzebnych urzędników mają ponosić właściciele nieruchomości, którzy przez odpowiednie podniesienie komornego dadzą to odczuć ogółowi mieszkańców Wilna.

Uważając urządzenie wodociągów i kanalizacji miejskiej, jako środek podniesienia miasta pod względem zdrowotnym i kulturalnym, a nie jako przedsięwzięcie komercyjno-przemysłowe, uważam, że w tym względzie konserwatywnych za wodę dla wielkich konsumentów w zasadzie za niestosowne.

Uważam ceny za korzystanie z wodociągów i kanalizacji miejskiej, przyjęte przez Radę miejską, za zbyt wygórowane, a samo dołączenie za zbyt związane formalnością, wprowadzenie zaś do praktycznego życia przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych może wytworzyć w szkole ogólnego monopolu, t. j. w tym względzie ograniczenie swobody w zasadzie za niestosowne.

Inż. Jeremi Łukasiewicz.

Wybitna śpiewaczka.

Mielśmy ucztę artystyczną w ostatej sobotę, 16 b. m. Marja de Nesti, młoda śpiewaczka, bawi w Wilnie u

swóich krewnych pp. Bukowskich. Jest uczennicą prof. Giovanniego Castellano z Medjolanu. Ukończyła studia przed rokiem i śpiewała na scenach włoskich, a w roku bieżącym w Filharmonji warszawskiej na koncercie Wagnerowskim. Krytyka włoska, tak wymagająca, świetnie ją wyróżniła w prasie również jak i warszawska.

Na raucie u pp. Bukowskich Marja de Nesti była hojną dla nas wilińian, którzy rzadko słyszymy potężny i w wielkim stylu śpiew artystyczny. Jakkolwiek salon prywatny był bardzo duży, głos jej nie miał się w nim. Wstrząsała i pięścił duszę nie tylko nasze, ale jakby wybiegał gdzieś daleko ku wielkim przestrzeniom i świetnym tłumom teatrów europejskich. Marja de Nesti śpiewała partje w 12 operach. Jej sopran koloraturowy nagina się do piękni i piosenek polskich, zarówno jak do melodji Wagnerowskich i arii mistrzów włoskich. Wielką arją, z „Purytanów” Belliniego; Sen Elzy, z Lohengrina Wagnera. Duet (z barytonem) z Rigoletto, partja Mimi, z Cyganerii Pucciniego, a na koniec wielką arją z aktu Traviaty, Verdiego — to przecież ogrom bogactwa melodji i tonów, to całe morze ekspresji, siły i subtelności w dźwiękach.

Takiego śpiewu od czasów Kochańskiej — co do mnie — nie słyszałem w Wilnie.

Czy też Wilno nie skorzysta z okazji i nie postara się, aby usłyszeć wielką śpiewaczkę nie tylko na prywatnym raucie?

Ludwika Życka.

Informacje i pogłoski.

Nowe wyższe szkoły początkowe. (P.). Ministerjum oświaty uznało za konieczne przekształcić na wyższe szkoły początkowe od roku przyszłego 261 szkół miejskich w okręgach naukowych: warszawskim, orenburskim, kaukaskim i zachodnio - syberyjskim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — Feliksa, Walejusza W.; według now. st. Franciszka Ksawerowego. Jutro Ofiarowanie N. M. P.; według now. st. Barbary, Piotra i Chryzologa.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +1°.

SZKOŁY.

— Szkoła rysunkowa przy Tow. „Powsięgłość i Praca”. W niedziele w lokalu zakładu „Powsięgłości i Pracy” odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków tej instytucji dla omówienia sposobu organizacji szkoły rysunkowej przy ochronie. Doniosłość szkoły rysunkowej dla instytucji jest tak wielką, że od urzeczywistnienia tego projektu zależy dalszy techniczny rozwój warsztatów rzemieślniczych ks. N. Dyakowskiego. Szanowny prezes ma już zatwierdzoną przez ministerjum ustawę, ma lokal, z pewną latwością znajdzie siły nauczycielskie, brak tylko środków na zorganizowanie szkoły. Potrzeba na to pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Zebrani po omówieniu szczegółów projektu uznali, że jedynym wyjściem z sytuacji jest zwrócenie się o pomoc do Zarządu miasta, do Tow. popierania pracy społecznej i wreszcie z gorącym apelem do społeczeństwa. A sprawa jest pilna. Uwzględniając potrzeby zakładu, zebrani jednomyślnie opowiedzieli się za otwarciem szkoły od Nowego Roku. Pieczę nad nową szkołą zgrupowani powierzyli specjalnej radzie szkolnej, do której powołani zostali: pp. Władysław Arcewiczski, Władysław Bujalski, ks. N. Dyakowski, Zygmunt Hryniewicz, Lucjan Kobylński, dr. Juliusz Morawewski, ks. Józef Songin, Andrzej Tupalski i Ksawery Zubowicz.

Niewątpliwie społeczeństwo nasze, które tak żywo reaguje na każdą istotną potrzebę, nie zapomni o szkole rysunkowej Tow. „Powsięgłości i Pracy”. Administracja naszego miasta przyjmując na ten cel ofiarę.

— Do sre listowicy. Ciężka jest dola człowieka, pragnącego zapewnić rodzinie jaki taki kawałek chleba. Oto np. młody St. K. ma obciążoną rodzinę, jeśli skończy kurs buhalterji, naukę też niezwłocznie rozpoczął, brak mu jednak na ukończenie 40 rb. Można by ludzi dobrych zechcieli mu dopomóc i złożyć odpowiednią ofiarę w Administracji naszego miasta pod literami St. K.

STOWARZYSZENIA.

— W komitecie leśnym. Onegdaj odbyło się przy Tow. rolniczym posiedzenie komitetu leśnego. Uczestnicy posiedzenia żywo się zainteresowali kwestją asekuracji lasów na pniu. Potrzeba asekuracji tego rodzaju w naszym kraju odczuwana jest oddawna. Komitet postanowił rzecz tę zbadać dokładnie i możliwie przedź pocięznij starania o wcielenie idei w czyn. Równoległe komitet ma szerzej poruszyć sprawę utworzenia Towarzystwa hodowli i eksploatacji lasów.

Sporo czasu posiedzenie poświęciło obradom w sprawie półstańków i platform kolejowych dla potrzeb przemysłu leśnego. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel kolei żelaznej zakomunikował, iż urządzenie platform w zasadzie jest możliwe, o ile pozwalają w danym miejscu warunki topograficzne, oraz, o ile osoby zainteresowane zdobędą się na niezbędne wydatki.

— W Tow. pomologicznym. D. 20 listopada (3 grudnia) o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się zebranie członków Tow. pomologicznego w lokalu własnym przy ul. Wielkiej Nr. 4.

Program obejmuje: sprawozdanie z udziału w zjeździe owocarskim w Petersburgu i wystawie owocarskiej tamże, oraz rozważenie projektów pracy w roku przyszłym w ogrodzie pomologicznym, a także udziału w wileńskim zjeździe w związku z rewizją traktatów handlowych z Niemcami.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W komisji sanitarnej. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji sanitarnej omawiano sprawę epidemji śródmiejskiej w wieku szkolnym. Komisja postanowiła porozumieć się z władzami szkolnymi, aby rozciągnąć na szkoły miejskie nadzór sanitarno - lekarski, chociażby na czas grasowania epidemji.

Następnie zastanawiano się nad projektem reorganizacji obecnej miejskiej organizacji sanitarno - lekarskiej. W tej sprawie komisja żadnych uchwał jeszcze nie powzięła.

— Miesięcznik wileńskiego Zarządu miejskiego. Od nowego roku znacznie wychodził miesięcznik wydawany przez Zarząd miejski, na treść którego oprócz drukujących się obecnie danych statystycznych złożyły się referaty wygłaszane na posiedzeniach różnych komisji oraz sprawozdania z posiedzeń tychże komisji.

— Nasza elektryczność. Wczoraj elektryczna sieć spłatała flagi, przerywając około godz. 5 po południu na dwie godziny dopływ energii. Śmiesznie też wyglądały z komfortem urządzone sklepy, zmuszone oświetlać swe wnętrza naftowymi lampami, lub nawet jółkami.

Jak się okazało coś się zepsuło w jednej z maszyn, skutkiem czego prąd został przerywany na całej sieci, obsługiwanej przez tę maszynę.

W nocy o g. 12 znowu całe miasto ogarnęła ciemność z powodu przerwania prądu na całą godzinę. Wszystkie hotele, restauracje i drukarnie korzystały z zachowanych na wszelki wypadek świec i lamp naftowych. Co prawda, jak na jeden dzień to tych świec elektrycznych miejskiej było za dużo.

Dodać należy, że w ciągu całego wieczora wczorajszego i w nocy elektryczność paliła się nierówno — to silnie, to słabiej.

TEATR. MUZYKA I SZUKA.

— Z teatru polskiego. Dziś przedstawienia nie będzie.

Jutrzejsza premiera sztuki znakomitego pisarza Gerharda Hauptmanna „Święto pokoju” odbędzie się w mieście duże zainteresowanie. Tróść też głębielniej i wstrząsającej katastrofy rodzinnej zacierpięta jest z życia i sprawia wrażenie potężne. Nazwisko autora, będącego jednym z najwybitniejszych pisarzy świata, mówi już samo przez się wiele. Dyrekcja postarała się, by doskonale tej sztuce zapewnić odpowiednią wystawę, a rolę powierzyła wybitnym artystom teatru. W roli p. Scholtz wystąpi M. Bartoszewski, która z postaci tej tworzy znakomitą kreację. Pozostałe role objęli: Czechowska, Halnicza, Zmijewska, Bielecki, Dąbrowski, Orliński, który sztukę reżyseruje.

W piątek po raz trzeci pełna humor i szereg wesołości krocieliwła Jordana „Mysz bez kota”, w której publiczność zaśmiewa się aż do łez.

W sobotę po raz drugi wspaniali, potężni „Wiceokról Wypiatńskiego”. W niedzielę wieczorem premiera głośnej komedji „Sapada czy miłość”, w Warszawie cieszyła się niesłychanym powodzeniem.

— Orkiestra symfoniczna. W sobotę d. 23 bm. na koncercie wileńskiej orkiestry symfonicznej zapowiada się bardzo ciekawy występ młodocianej skrzypkaczki duńskiej, Ceovlji Hansen. Utalentowana wirtuozka ma już wyrobione imię w świecie muzykowym. Koncert sobotni będzie utrzymany w stylu, gdyż będzie to wieczór poświęcony twórczości Bethowena, najgenialniejszego mistrza wszystkich czasów.

— Orkiestra pod dyr. p. Wyleżyńskiego grać będzie po raz 1-szy w Wilnie symfonje Nr. 3 t. zw. „Bohatera” i w innych utworów. Bilety (w cenie od 40 kop.) sprzedaje już kasa orkiestry (ul. Wielka Nr. 24).

— Z wieczoru rzemieślniczego. Rozwijające się coraz żywniej Tow. Rzemieślnicze zorganizowało w niedzielę zabawę z przesunięciem punktu ciężkości na produkcję wokalną - muzyczną i przedstawienie dramatyczne, tańcem oddając tylko parę pozostałych godzin. Postarano się przytem o udzielną i oborowy program. Mielśmy więc śpiew p. Stobinskiego i p. Stobinskiej b. ładny i przyjęty serdecznie na widowni. P. Dziąg z uczuciem zagral na skrzypcach „Kujawiaka” Wieniawskiego i inne utwory, dowodząc, że talentu nie zaniedbuje i pracuje nad opanowaniem techniki. P. B. Wróblewski dał na wioleńczeli utwory za trudne dla zgrupowanych na wieczore słuchaczów, a włożył w nie ogrom pracy. P. Dubowikówna zadeklamowała kilka utworów poetyckich z wstawnym sobie temperamentem i uczuciem. Byłoby lepiej, gdyby deklamacja, przeznaczona dla jaknajszerszej widowni, poprzedzała wymienienie autora i tytułu. Ten środek pedagogiczny byłby całkiem w tym wypadku na miejscu.

Niezłyki niespodziankę dla przybyłych sprawił chór rzemieślniczy. W ostatnich czasach dokonał się gruntowna reorganizacja chóru. Część członków ustąpiła, a natomiast weszły nowe głosy. Kierownictwo chóru objął utalentowany i znany Wilno muzyk p. L. Giering, który posiada wyjątkowe zdolności organizacyjne w zespołach chórach. Niespodziewanie tuż obok chóru „Lutni” wyrósł chór drugi o głosach pięknych, doskonale wyczyszczonych i jeżeli nie przewyższający chóru „Lutni”

doskonałością techniczną, jako świeżo zorganizowany, to mający takie alty i sopran, jakich żyćcyż można było w „Lutni”. Na ile tego chóru w solowym występie bardzo pięknie brzmiał śpiew p. Gijakiewiczówny.

Wiceokról zakochałya jednoaktówką Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał”, odegrana bardzo poprawnie; wyróżnił się gra swą amator grający Grzywaczka. Wyreżyserował sztukę bardzo dobrze p. J. Lisiewicz.

ODCZTY I WYDAWNICTWA.

— Odczyt dla robotników. Zarząd stowarzyszenia robotników katolików uzyskał pozwolenie na urządzenie w sali „Giełdy pracy” odczytu na temat „Klasa robotnicza a chrześcijaństwo” S A D Y.

— Sprawa o „Boże coś Polskę”. Sprawa pp. M. Rozenberżanki i H. Kobylńskiej, oskarżonych o śpiewanie „Boże coś Polskę” w kościele ś. Katarzyny w d. 13 (26) stycznia r. b. została wyznaczona na 18 (31) grudnia r. b. w izbie sądowej.

— Mieszkanie stróżowskie. Skutkiem protokołu miejskiego lekarza sanitarnego sędzia pokoju rozpatrzył sprawę właścicieli domów przy ul. Sierocy Kobryńskiej i Kamienia, pociągających do odpowiedzialności za umieszczenie stróża we wstrętnej norze, w żaden sposób nie mogącej być nazwaną mieszkaniem. Kobryńskiego i Kamienia sędzia skazał na 15 rb. każdego, oraz nakazał przymusowe zamknięcie mieszkania stróżowskiego.

— Zniele kielbas. W masarni Piłtrowa przy ul. W. Pohulance Nr. 11 miejski lekarz sanitarny znalazł 570 funtów zgnitych kielbas wędzonych. Smażone kielbasy, po spisaniu protokołu, w obecności świadków zniszczone, zaś właściciela masarni pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Nadzucia na kolej. Proces byłego naczelnika wydziału gospodarczego kolei Lipawskiej, Wleskowa, potrwa około dwóch tygodni. Wczorajszy cały dzień zajęło czytanie aktu oskarżenia, R O Z N E.

— Warszaty tkackie. Wzmiance o warsztatach tkackich p. A. Mohłówny wkradła się drobna nieścisłość. P. Mohłówna przyrzekała przyjąć do swych warsztatów na naukę tkactwa chłopców nie z sekcji bezpłatnych obiadów w murach pp. Franciszkańskich, lecz z internatu, założonego niedawno w tychże murach dla starszych chłopców, którzy opuścili ochronę św. Wincencego d. Paulo.

— P. Tielcownik, wicedyrektor departamentu wyznań obcych, który badał na miejscu sprawę zajęć majowych w kościele św. Jana, odjechał do Petersburga.

— P. Wasiljew, wicedyrektor departamentu policji, po zaznajomieniu się z materiałami rewizji wydziału wileńskiej policji śledczej, wczoraj wyjechał do Petersburga.

— Jubileusz naczelników ziemskich. Z powodu upływu dziesięciolecia od czasu wprowadzenia w kraj instytucji naczelników ziemskich, gubernator wileński udzielił naczelnikom ziemskim pozwolenia na zwolnienie w Wilnie d. 1 (14) grudnia zjazdu.

— Walka z epidemjami. W Zarządzie gubernialnym inspekcji lekarskiej pod przewodnictwem inspektora lekarskiego Strużenckiego odbyła się narada międzywydziałowa w sprawie walki z chorobami zakaźnymi.

Narada powzięła następującą rezolucję, zaproponowaną przez dr. Boguszewskiego: 1) zawiadomienia o wypadkach chorób zakaźnych należy przysłać bezpośrednio do miejskiej komisji sanitarnej, nie zaś do inspekcji lekarskiej, jak było dotychczas; 2) należy przypominać lekarzom o konieczności zawiadomiania o każdym wypadku choroby zakaźnej, napotkanego w ich praktyce; 3) zobowiązać felczerów do

Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Władysław Chłudziński, adw. prz. Adam Bychowicz, ob. Edmund Świętopełk, ob. Mikołaj Romanowski, hr. Wawrzyńcowa Pałkamarowa, ob. Aleksandra Chłudzińska.

(Hotel Europejski): ob. Jan Lachowiczki-Czechowicz, ang. pod. Maksymilian Weil, ob. Adam Grodziewicz, ob. Leon Korzkowicz, prusk. pod. Piotr Skjzman, ob. Aleksander Wańkowicz, ob. Mściślaw Bogdanowicz.

(Hotel d'Italie): ob. Andrzej Chmielewski, ob. Edward Kisiel, ks. dziek. Antoni Songrajto, ob. Włodzimierz Bielski, adw. prz. Ludwik Nielubowicz, ob. Kazimierz Odlaniecki-Pocobut.

(Hotel Bristol): gen. lejtn. Jan Maczyński, gen. maj. Konstanty Desino, adw. prz. Jakób Zalkind, ob. Jerzy Rabczyński, ob. Antoni Gintowt, ob. Teodor Nowicki.

(Hotel Niżkowski): rotm. Mikołaj Michałowski, dr. Jan Lange, ob. Wobald Buttler, ob. Stefania Buttlerowa, dr. Jan Bassanowicz, ob. Nikodem Miłowicz, ob. Teresa Jundziłłówna, ob. Zygmunt Karłowicz, ob. Maria Karłowicz, ob. Helena Magnuszowska, dr. Edward Suszyński.

PROWINCJA.

M I N S K.

(z) Sprawy księż. Władze są dowe i administracyjne bardzo mało krepują się w kwalifikowaniu spraw, wytaczanych księżom katolickim, i byłe nieformalnie nazywają „falszerstwem”, co pociąga za sobą wysokie i ponizające kary. Pomimo jednak podobnej łatwości w dobieganiu nazw dla przepięknie, najczęściej żadnych nie widzieliśmy do tychczas, aby kiedykolwiek dowiedziono podobnego przestępstwa, jak fałsz.

W tych czasach, ks. Michał Majewski miał sprawę w izbie sądowej, która uznana, że oskarżenie go o „falszerstwo służbowe” jest najzupełniej nieuzasadnione, i sprawę samą wobec tego umorzyla. Całe „przestępstwo” bowiem redukuje się do naruszenia formalności przy przejściu z wyznania prawosławnego na katolickie, co jednak, po upływie roku, jako przedawnione, odpowiedzialności za sobą nie pociąga.

Ponieważ jednak efektywna i kompromitująca pierwotna kwalifikacja sprawy, jak „falszerstwo”, była w swoim czasie rozgłoszona przez pisma, ponieważ co chwila spotykamy telegramy Agencji Petersburskiej oraz artykuły gazet, zarzucające kapłanowi katolickim czynny hańbiący, przeto gruntuje się w nas coraz silniej przekonanie, że dzieje się to dla systematycznego kompromitowania księży, że chodzi w danym wypadku nie o skazanie księdza, do czego powodów dostatecznych niema, ale tylko o rozgłoszenie wiadomości, o informację dla narodu rosyjskiego, aby wiedział, jacy to są ci księża katolicy! Jest to jeden z sposobów „fabrykowania historii”, w której księża katolicy mają zająć miejsce kryminalistów, falszery i najgorszych, ile słowem, wyrzutków!

Rodzi się wobec tego pytanie, czy np. ks. Majewski nie jest w danym wypadku obowiązany moralnie reagować na, zrobiony mu publicznie i wielokrotnie drukowany, zarzut hańbiący? Czy niema drogi prawnej, na której możnaby podobne oszczerstwa powstrzymać i pociągać do odpowiedzialności tych, którzy, bez żadnych dostatecznych powodów redagują swe oskarżenie w sposób ubliżający temu oskarżonemu?

A jeżeli pojedynczy oskarżony nie słusznie nie znajduje odpowiednich punktów w kodeksie, pozwalających na do dochodzenie krzywdy, wyrażonej na drodze oficjalnej, to czy nie jest obowiązkiem naszych przedstawicieli w Izbach prawodawczych kwestię tę, jako jedną z najbardziej krzywdzących nasze duchowieństwo?

(z) Kalendarz miński. Wkrótce ukazuje się w druku kalendarz miński na rok 1914 p. t. „Nad Świsłocz”. Oprócz zwykłego działu kalendarzowego, wydawnictwo to będzie zawierało adresy, informacje i dane statystyczne, dotyczące Mińska i Mińskiego, jakie udało się zebrać z nader niewielkich, niekompletnych i rozrzuconych źródeł urzędowych.

(z) Nasza elektryczność. Od początku bieżącego sezonu oświetlenia, został wprowadzony następujący system opłaty za elektryczność: za roczne oświetlenie mieszkaniowe 4 pokojach, bez względu na ilość lamp, płaci się rb 27, przyczem konsument za tę sumę ma prawo wypalić 120 kilowatów-godzin. Każdy dalszy kilowat-godzina kosztuje 10 kop. W tym samym stosunku są otaksowane mieszkania o 5, 6 i t. d. pokojach i wszędzie cena jednostkowa za zużycie ponad normę kilowaty-godziny wynosi 10 kop. Jest to zrobione w celu rozpowszechnienia elektryczności do przyrządów ogrzewania, które przy normalnych, mińskich np. cenach, są jedynie tylko przedmiotem zbytku, albo zabawy, ale nie istotnej potrzeby.

Wobec zamierzonego i przez dyrektora Korzona zaprojektowanego już powiększenia elektrowni więcej, niż w dwójnasób, warto byłoby, aby nasi ojcowie miasta zechcieli bliżej zbadane wprowadzony obecnie system moskiewski, mający i to jeszcze dobrą stronę, że pozwala konsumentowi mniej więcej zorientować się w jego rocznym budżecie i przez ustalenie ceny, zachęca go do wprowadzania oświetlenia elektrycznego, higienicznego i ze wzajemnym lepszego od wszelkich innych.

(z) Straż ochotnicza. Na odbytem w d. 16 (29) bm. ogólnym zgromadzeniu straży ochotniczej ognio-

wej, wybrano przez akklamację na przewodniczącą naczelnika wiceprezydenta miasta, p. M. Parfjanowicza, dotychczasowego pomiarnika naczelnika. P. Parfjanowicz od wielu już lat duży czas poświęca i niejedną ofiarę złożył na rzecz tej instytucji.

Na tem samym posiedzeniu wniesiono, (ale do następnego zebrania odłożono) kwestję mianowania członkiem honorowym p. Glinkę, dotychczasowego naczelnika. Czy zasługi pan. G. dla straży były aż tak wielkie, że ta godność mu się należy, nie umiemy powiedzieć. Na arenie publicznej odznaczył się on niedawno, jako kandydat na posła ze sfer reakcyjnych, przyczem kiedy jednak w pewnym momencie wypadło mu wypowiedzieć swe poglądy i program, okazało się, że właśnie niema on żadnych poglądów, ani programu... Po tak świetnie zdany egzamin polityczny, oczywiście nabet skrajną prawicą uznana jego postać w Izbie prawodawczej za zbyt cyniczną. W straży ogniovej, widocznie jednak p. Glinka ma jakieś zasługi poważniejsze...

(z) Narady w kwestji zniesienia serwitutów zostały zakończone szeregiem uchwał, które mają być przedstawione do władz wyższych w Petersburgu.

Kowno. W sobotę 23 listopada (6 grudnia) w sali ratuszowej odbył się wieczerz taneczny p. n. „Podwieczorek paniński” na rzecz kowieńskiego rz.-katoickiego T-wa Dobroczynności. Początek o godz. 5 wiecz.

Wilkomierz (kor. wl.). Miasto ofiarowało dwie dzies. grunty miejskich na przyszłe seminarjum nauczycielskie w Wilkomierzu. rad.

Z Rusi.

Arcebisop wołyński. „Wieczernie Wołyńskie” donosi, że według pogłosek krążących w sferach synodalnych arcebisop wołyński Antoniusz w razie nieoczekiwanej dymisji i zwolnienia go ze stanowiska, co mu poważnie zagraża, grozi przejściem do starobrodzkiego.

Mendel Bejls. Bohater wielkiego procesu, który obecnie stał się żywym bohaterem narodowym, nie czuje się bezpiecznie w Kijowie. Od czasu wypuszczenia go na wolność nie wychodzi on ani na krok z mieszkanką wyhodowaną w cegielni Zajewca Dubowka, który gościnnie udzielił mu schronienia.

Poszłaż w Kijowie Bejlsi oczywiście nie ma zamiaru. Oczekuje on jedynie uprząmoczenia się wyroku, nie chcąc, jak twierdzi, wyjechać przedtem, aby wyjazd ten nie wyglądał na ucieczkę.

Diakoni ofbitum podobno ofiarom można go będzie już uważać za człowieka zamożnego. Dokąd się Bejls uda po wyjeździe z Kijowa, dotychczas jest rzeczą nieznaną.

Proponowano mu Niemcy, Ameryka lub Palestynę w Niemczech lub Ameryce zająłby się prawdopodobnie handlem, interes pod firmą „Mendel Bejls” bezwzględnie odrzucił, zyskałby kredyt i powołowanie. W Palestynie należałoby zająć się rolnictwem.

Kłeska rolna. (P.). W większości powiatów gubernji kijowskiej pojawiły się w ogromnej ilości mysz, niszczące ogromne przestrzenie oziminy. Bezsilni właściciele zwracają się o pomoc do ziemstw.

Z Królestwa

„Potop” w kinematografie. Niedawno pisaliśmy, że pewne konsejoryum otrzymało od Henryka Sienkiewicza pozwolenie na ucinowanie do pokazów kinematograficznych powieści „Potop”. Obecnie pisma warszawskie donoszą, że praca nad tą wielką masonacją wrze w całej pełni. Leśnikowski i Skrzetuski do Zagłoby — Selwarrowiczem, wypadły bardzo efektywnie. Modelatornie wykończają a obecnie dekoracje plastyczne reżysera i kapłany Jasnogórskiej, według autentycznych wzorów. Nad wykonaniem dekoracji i rekwizytów objeli pieczę artyści malarze pp.: Eustachy Piętkiewicz i Tadeusz Pruszkowski; wskaźników archeologicznych udziela p. Jan Strzalecki.

Rozwój syndykatów rolniczych. Na zebraniu ogólnym syndykatu rolniczego piotrkowskiego pod przewodnictwem p. Myszkińskiego, prezesa Dyrekcji Szeregowej T. Kr. Z. Prezes syndykatu, p. Józef Małkowski przedstawił stan obrotów syndykatu, które dośły obecnie do rubli 1,500,000 rocznie. Syndykat liczy przeszło 400 uczestników. Celem jestese większego rozszerzenia działalności, uchwalono 120 głosami przezeń trzem zmianę paragrafu ustawy o odpowiedzialności członków syndykatu i podniesieniu jej do wysokości 1,000 rb, osiągając w ten sposób powyżej kapital gwarancyjny z górą pół miliona rubli.

Polski wynalazek w lotnictwie. P. Antoni Świeściak, zawodowy technik wynalazł nowy typ samolotu systemu dwutubowego. Typ posiada 2 śmigła po jednej przed każdą tubą. Motor jeden lub 2 (dla bezpieczeństwa, w razie uszkodzenia jednego) ustawione są pomiędzy tubami na pokładzie, łączącym tuby z sobą. Pokład jest też szerokości, co objęłoś jedną tubą. Śmigła umieszczone z tyłu, pomiędzy tubami, dają możność dokładnego sterowania.

Wynalazek polskiego technika, całkiem nowy, został złożony do patentu w belgijskim urzędzie do wynalazków i w najbliższym czasie poddany zostanie praktycznym doświadczeniom. Zdaniem kół technicznych, wynalazek, jeżeli próby wypadną pomyślnie, uczyni przewrót w lotnictwie, zwłaszcza w kierunku t. zw. stabilizacji.

Kursy hodowlane w Liskowice. Król. Polskie pozyskuje nowa uczelnia, a będzie to szkoła młeczarska w Liskowice w gubernji kaliskiej. Kursy młeczarskie rozpoczyna się 1 kwietnia 1914 r. i trwać będą 7 miesięcy. Poza tem w tejże szkole przez resztę miesięcy (zimowych) prowadzone będą kursy hodowlane.

Program kursów hodowlanych obejmuje: podstawowe prawa przyrody, chemię, napkę o budowie i czynnościach organizmu zwierzęcego, hodowlę bydła i trzody, żywienie, uprawę roślin pastwiskowych, weterynarję, młoczarswo, rachunkowość, wreszcie organizację hodowli. Jak widzimy, uwzględnione

zostały wiadomości, niezbędne dla liczonej już dzisiaj rzeszy pracowników na polu hodowli, dozorców obór, asystentów i t. d.

Otwiera się pole do pracy dla młodzieży, pozbawionej możności dłuższego, a kosztownego kształcenia się w rolnictwie. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły elementarnej i skromna opłata 40 rb. za naukę wraz z całonocnym utrzymaniem, umożliwia dalszy stopień, który dziś wśród obcych studentów muszą zarobków.

Ze zgłoszonymi zwracając się należy przed 1-y m grudnia n. st. r. b. do kierowni kursów, inż. W. Dąbrowskiego, w Liskowice.

Chłemszczyzna. Przy wtykaniu granicy gub. chelmskiej przypłowiono wiele gmin. Obecnie naczelnicj powiatów gub. chelmskiej przyłącza przypłowione wsie i miejscowości do gmin istniejących w ten sposób, że miejscowości zaludnione przeważnie przez ludność katolicką włączają do gmin z przewagą ludności prawosławnej, aby nie tworzyć gmin z przewagą katolików. Prośby ludności o pozostawienie ich w poprzednich gminach pozostawiają bez odpowiedzi.

Z sa kondonu.

Odmowa. Galicyjski Związek właścicieli drukarni postanowił nie brać udziału w przyszłorocznej wystawie drukarskiej w Lipsku, z powodu przesładowań, jakich doznaje ludność polska w Niemczech, zwłaszcza zaś w Prusach.

Mrozy i śniegi. Od kilku dni Lwów i okolice pokryte zostały grubą warstwą śniegu, który się utrzymuje przy stałym kilkstopniowym mrozie.

Z Rosji.

Nominacja. (P.). Członek Rady Państwa, Bułypin, mianowany został dyrektorem kancelarji Jego Cesarz. Mości.

Agitacja rosyjska w Galicji. „Nowoje Wremia” zamieszcza obszernie sprawozdanie z posiedzenia tow. halicko-rosyjskiego w Petersburgu z udziałem przybyłych z Galicji moskalików, Markowa, Dudykiewicza, Ad. „Prakrapackiej Rusi” Łabeńskiego, A. Aleksiewicza, Małcego, Mołochajewo, włościanina Żalnego i innych. Celem zebrania było nawiazanie ściślejszej łączności z ruchem moskalofilskim w Galicji i zebranie ofiar na powładzin prawosławnych w Galicji. Ponieważ oficjalnie nie można było zbierać na ten cel ofiar, prezes hr. W. Bobryński nawoływał, aby składano ofiary, kupując programy obrad towarzysza. Zebrano na ten cel przeszło 3 tysiące rb. Wszelkie milony nawoływały do popierania „4-miljonowego narodu rosyjskiego w Austro-Węgrzech”. Ponieważ „Nowoje Wremia” pisze, że „w salachony był kwiat arystokracji rosyjskiej i przedstawiciele najlepszego towarzysza”, warty przytoczyć jeden z ustępów mowy, który wywołał zachłta polska, która oddawała czerwie rosyjskie w arenę żydom, obecnie wychowała sobie pomocnika w osobie m. zepięciu-ukrainców i włościanin rosyjski nie może niekąd oczekiwać pomocy, prócz wielkiej i potężnej Rosji. Naród rosyjski jest tak potężny, że wystarczy mu planąć, a wszyscy jego wrogowie umrąją się w tej plwocinie. (Burzliwie oklaski!).

Daje to nam miarę kultury i nastroju zebrania tow. rosyjsko-halickiego.

Sprawa „Dasznakeitium” i nowe falszerstwa. Na sesji wyjazdowej tyfliskiej izby sądowej w Elizawetpola pomiędzy innymi wyznaczona była sprawa 15 włościan, oskarżonych o należenie do tajnej partji rewolucyjnej ormiańskiej „Dasznakeitium”. Senacja wywołało następujące oświadczenie obrony. Przejrzawszy protokoły śledcze podpułkownika żandarmierji Gamkrelidze, obrona wykryła 70 zerzanych poprawek i przekreśleń w zeznaniach świadków obrony. Obrona prosiła o odroczenie tych zeznań i skierowanie sprawy do uzupełniającego śledztwa i zawiadomienie o poprawkach Gamkrelidze prokuratora. Izba odrzuciła staranie obrony. Sprawa odroczenia została z powodu nieprzybycia ważnych świadków.

Burza na morzu Czarnym. (P.). Burza na morzu Czarnym. W porcie Sewastopolskim biją tylko wielkie fale, co utrudnia nieco niesienie pomocy statkowi „Uralec”. Do statku mimo to zbliżyły się statki ratunkowe. Statkowi nie zagraża niebezpieczeństwo.

Pochwylenie gołębia. (P.). Z Mikołajewska na Amurze donoszą, że w lesie Sabach włościanin pochwycił gołębia z kółkiem aluminium na prawej nożce z napisem „89 Brüssel 73”.

Wczesna zima. (P.). Z Mikołajewska donoszą, że wskutek nagłego napadu lodu na Limanie z Amura woda poniosła mnóstwo barek. W przylani uszkodzone zostały statki rybackie i urządzenie wewnętrzne przystanków dąmy w szałbach kirgizskich 16 (29) p. m. zachorowała jedna osoba. Zmarło 16-cie. Pozostaje chorych 27.

Sprawa B. hr. Ronikiera. Świadek Brühl zeznał, iż przyjaciel jego, Rostek, opowiadał mu o wrzaniach, jakie przeżyła pani z Kasičkih Nowakowa, która nocowała w pokojach umebowanych Zawadzkiego 12 na 13 maja 1910 r.

Pani Nowakowa, ułożywszy się do snu, usłyszała na kurytarzu wołania o pomoc, więc wybiegła z numeru i widziała ucznia okrwawionego, a człowieka niskiego wzrostu zadawał mu cioty tępem narzędziem, Mężczyźni, których było więcej na kurytarzu, wzięli P. N. do numeru, gdzie śmiercia. P. N. wróciwszy do numeru, zemdlata. Na drugi dzień p. N. rozpoznała zawadzka, która prala skrawiona o dziecie. Świadek zeznał, iż Nowakowa mówiła, że przed sądem nie nie powie.

Świadek Rostek potwierdza, że mówiła mu Nowakowa, iż widziała jak Zawadzki zabił Chranzowskiego lecz... był zamaskowany. Nowakowa prztem mówiła, że za milczenie otrzymała od Zawadzkiej pieniądze.

Świadek Stanisław Maciaszek zeznał, że podawał Ronikierowi kolację w nocy z 12 na 13 maja 1910 r., godziny jednak ustalić nie może.

Świadek Moczulski potwierdza wysoką moralność Stasia.

Na zapytanie przewodniczącego Ronikier oświadcza, iż na początku od Stasia, przysłał mu na wieś, która z początku zginięła po rewizji, napisane było: „Jeżeli masz czas i możność, przyjedź do Warszawy”.

Świadek Rotński, posłaniec z Włodzimierzki, zeznał, że widział Stasia w dzień zabójstwa w towarzystwie mężczyzny niskiego wzrostu.

Poznański Samuel zeznał, że widywał uczniów wchodzących do pokoiów umebowanych.

Powstała nowa wersja o zabójstwie Chranzowskiego. Niejaka Kiedrzyńska opowiadała żonie Keisera, że syn jej bankietował z Chranzowskim i innymi w pokojach Zawadzkiego. Podczas hulanki rozpoczęła się sprzeczka, Chranzowskiego zaczęli bić, wówczas syn Kiedrzyńskiej uciekł. Adres Kiedrzyńskiej niewiadomy.

Żona Keisera zeznała, iż wie, że Kiedrzyński znalazł się ze Stasiem Chranzowskim.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 19 b. m. (2 grudnia). (T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. Uchwalono posiedzenie śródowe (wieczorem) odroczyć do piątku.

Duma obraduje nad projektem normy podatku państwowego od nieruchomości miejskich.

Rostowcew oświadcza, że komisja finansowa nie zgadza się z poglądami min. finansów o utrzymaniu normy sześcioprocentowej i uważa za konieczne obniżenie jej do 5 pr. dla wszystkich miejscowości miejskich w Cesarstwie, zaś dla gub. Król. Polsk. zmniejszyć normę z 10 do 9 procentów. Następnie komisja rozważała kwestję, czy nie należałoby określać dochodu od przeciętnej cęfry dochodu kilku lat ostatnich. Przyczem wobec ewentualnego polepszenia się finansowości miast komisja proponuje normę ustanowić tylko na trzy lata, tj. do 1916 r. włącznie.

Projekt ten uznano za nagły. Prezydium obejmuje Konowalów.

Dróbincow, szczegółowo rozpatrując motywy, na których oparto prawo o normie podatków miejskich (z dn. 6 (19) czerwca 1910 r.), zaznacza, że przy zastosowaniu nowego prawa suma podatków od nieruchomości powiększyła się prawie o 100 pr., co stanowi w liczbie nie 18,500,000 rb., jak przewidywał rząd, a prawie 30 milionów. Takie nagłe podskoczenie nie może być uważane za normalne. Przyczynając, że zmiana zasady opodatkowania nieruchomości jest szluzna, egzekwowanie podatku i przejście z systemu podziałowego na etatowy wywołuje ogólne sarkanie, a to z powodu wadliwości w określaniu dochodów majątków nieruchomości. Mówca w imieniu państwowników proponuje zmniejszenie normy do 4 procentów i wprowadzenie tej normy tylko na 2 lata.

Wielichow twierdzi, że komisja finansowa sprawę postawiła polowicznie. Do trzeciej Dumy już wniesiono projekt obniżenia podatku do 4 procentów, rząd nawet przychylił się do tego projektu, lecz gdy sprawa przyjechała, rząd powrócił do dawnej normy. Rząd oświadczył Dumie, że dochody z tego źródła powiększą się zaledwie o 4 miliony, tymczasem zwiększyły się o 4 razy więcej. Ani historia, ani praktyka państw zagranicznych, nie dawała przykładów tak gwałtownego zwiększania podatków. Jest to podatek w dzisiejszych czasach drożyzny rujnujący. Skarb czyni krzywdę rządowi miejskim, bo podatek od nieruchomości jest największym tych zarządów dochodem. Mówca proponuje zmniejszyć normę do 4 procentów na czas dwuletni i uwolnić od podatku tego nieruchomości małodochodowe.

Zusim broni poprawki postępców o zmniejszeniu podatku do 4 procentów na okres trzyletni, do 1916 r. włącznie i o zmniejszeniu podatków w Królestwie Polskiem do 8 procentów.

Markow II dziwi się, że konstytucjonalni, demokraci i postępcy bronią bogatych posiadaczy. Wyborcy miejscy zapewne wdziecni będą za zmniejszenie podatku, lecz państwo i naród będą przeciwnie temu, bo zdejmując ciężar podatkowy z tych, co go łatwo ponosić mogą, proponuje się jednocześnie obciążyć nim barki ubogich klas, przeważnie ludności wiejskiej. (Oklaski prawicy).

Demceńco twierdzi, że każdy podatek oparty być winien na poczuciu sprawiedliwości. Ubóstwo miejskie jest stokrój większe od wiejskiego. Każda kłeska wsi woli wnieść pomoc państwową, o proleciarzom miejskim myśleć muszą samorządy miejskie, nie posiadające na to środków. Podatek omawiany tak przeciążył siły płatnicze ludności miejskiej, że już dalej pójść niepodobniostwo. Trzeba przecie dać miastom możność egzystencji i rozwoju, trzeba miastom dać możność ofiarności na rzecz proletariatu, będącego napływem ze wsi.

Sinadino głosił, że zmniejszenie do 5 procentów w imię sprawiedliwości oraz interesu miast i państwa. Żądanie większej zniżki to gra na

strunach demagogji i aż przykro, że państwownicy, stronniczo tak poważnie, na przebiegu z kadetami dąży na szkodę państwa wbrew sprawiedliwości do zniżenia na 4 procenty.

Wiceminister Pokrowskij rozpoczyna od oświadczenia, że każde prawo podatkowe nie cieszy się popularnością. Nagły wzrost dochodu państwowego podatków miejskich tłómaczy się nadzwyczajnym wzrostem miast. Główny dochód dają wielkie miasta, zaś reszta 846 miast oraz miasteczek daje wszystkiego, z podwyższeniem podatku miejskiego, około 4 milionów, a wreszcie jest cała szereg miast i miasteczek, które plać dziś mniej niż dawniej. Porównując ciężar podatków miejskich w Rosji i na Zachodzie Europy wiceminister wykazuje, że w Rosji podatek ten jest o wiele mniejszy i jest w zupełności sprawiedliwy. Zniżając ten podatek, ale zaznaczam, że jest to krok na szkodę państwa skierowany, nie przyniesie to korzyści szerokim masom ludności, będzie jedynie podarunkiem gwiazdkowym dla właścicieli nieruchomości miejskich.

Zylin przekonywa, że podatek jest zbyt ciężki, miasta nie mogą podwyższać swych ciężarów i należy normę obniżyć do 4 procentów.

Godorilow protestuje przeciwko zniżce, ponieważ to zwiększy ciężary włościanstwa.

Gościćki wnosi poprawkę, aby w razie zmniejszenia normy obniżyć ją i w Król. Polsk. do 8 procentów.

Szarygarew twierdzi, że projekt podwyżki był wniesiony gdy był deficyt budżetowy, obecnie deficytu niema, podatek więc jest państwu zbędny.

Wiceminister wyjaśnia, że przecież nie chodzi o wprowadzenie nowego podatku, lecz utrzymanie istniejącego.

Wisłink dowodzi, że włościanie plać więcej podatków od mieszkanców miast.

Uchwalono formułę przejścia do odczytywania szczegółowego projektu.

Wiceminister wyjaśnia, że w razie uchwalenia stawki 5-procentowej podatek da w porównaniu z okresem do prawa z d. 6 (19) czerwca 1910 r. powiększenie dochodów 7 milionów, zaś przy normie 4-procentowej tylko milion. Przy tejsz normie i uwolnieniu od podatków nieruchomości placących mniej niż rubla, wpływ będzie już mniejszy niż przed wydaniem prawa powyższego o cały milion. Jeżeli zaś uwolnione zostaną od podatku nieruchomości placące mniej niż trzy ruble, to zmniejszenie się wpływu w stosunku do warunków dawniejszych już stanowić będzie sumę 5 milionów.

Poprawka nacjonalistów o utrzymaniu normy 6-procentowej, z warunkiem zwrotu szóstej części poboru do dyspozycji miast, została odrzucona 126 przeciwko 103 gl.

Poprawkę o obniżeniu normy do 4 procentów uchwalono większością 134 gl. przeciwko 118, a następnie przy głosowaniu ściślejszem 130 przeciwko 124.

Następnie uchwalono znaczną większością głosów poprawkę o zmniejszeniu normy w Król. Polsk. do 8 procentów.

Wiceminister zaznacza, że uchwalone obniżki normy podatkowej zmniejszą wpływ państwowy o 10 milionów. Jeżeli zaś jeszcze będzie uchwalone uwolnienie od podatków nieruchomości małowartościowych, to wpływ państwowy zmniejszy się jeszcze więcej, a więc przy uwolnieniu od podatków nieruchomości placących rubla o milion rubli, a przy uwolnieniu od podatków nieruchomości placących mniej niż trzy ruble — o 5 milionów, a jeżeli będą uwolnione od podatku nieruchomości, dochód których nie wynosi 100 rb., to wpływ państwowy zmniejszy się o 10 milionów.

Puryszkiewicz oświadcza, że będzie głosować przeciwko całości projektu, ponieważ on skazony został przez lewicowo-centrową większość.

Cały projekt do prawa wraz z uchwaleniami poprzednio poprawkami odrzucono większością 118 przeciwko 114 gl., zaś przy głosowaniu ściślejszem 130 przeciwko 119, przy pięciu nie głosujących, przyczem coc-dem. i trudowicy opowiedzieli się przeciwko projektowi.

Następne posiedzenie w piątek.

Z komisji ustawy prasowej. Poniedziałkowe posiedzenie komisji ustawy prasowej przeciągnęło do późnego wieczoru, wskutek namietnej dyskusji nad art. 75. Minister spraw wewnętrznych powtórnie wystąpił z repliką przeciwko wywodom swego brata, który powiedział, że administracja niema widzi przawy. Minister zaprzecza temu i dowodzi, że prasa, przeciwnie, jest pożyteczna dla administracji, dając jej materiał do walki z nadużyciami. Rząd nie chce stawiać prasy żadnych przeszkód, lecz uważa, że jego obowiązkiem jest zabezpieczyć opinię publiczną od nadużyć słowca. Rząd nie sięga po prawa instytucji ustawodawczych, lecz chce zabezpieczyć siebie i instytucje ustawodawcze od sądów nie dość kompetentnej części publiczności. Spokojna praca instytucji rządowych nie powinna zależeć od przypadkowych chłusnień wzburzonego morza. Jeżeli wszystkie posiadające instytucji rządowych mają być publiczne, wówczas należy zburzyć podstawy pracy państwowej.

Projekt zostaje poddany głosowaniu. Komisja uchwała dalsze omówienie art.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Zawieszono zostało wydawnictwo „Gazety Kieleckiej” (z Królestwa). W Krakowie grozi bezrobocie zecerów (tel.).

W Petersburgu wyjazdowi Kokowcowa do Lwówiada nadają wielkie znaczenie (entref.).

Akimow ustępuje ze stanowiska prezesa Rady państwa (entref.). Duma odrzuciła projekt o zmianie normy procentowej od nieruchomości miejskich (Parlament).

Państwownicy nie poczynią żadnych ustępstw Radzie Państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie (Parlament).

W Finlandji — wielkie sprzeniewierzenie (tel.).

Jubileusz ces. Franciszka Józefa (tel.).

Francuska izba deputowanych uchwaliła pożyczkę 1,300 mil. na reformy w armji (wiad. pol.).

W Saverne sytuacja zaostrza się (tel.).

Ojciec św. podobno poważnie jest chory (na szer. św.).

W Sofji wykryto spisek na króla Ferdynanda (tel.).

Turecja nie godzi się na interwencję mocarstw w sprawach armeńskich w Japonji rwał tunnel (na szerok. świecie).

W Meksyku, wykryto spisek przeciwko Huercie (tel.).

75 odołoży i polecił podkomisji opracować listę wiadomości, które nie mogą być ogłaszane w druku.

Art. 77 i 78, dotycząca zakazu ogłaszania w prasie wiadomości ze spraw sądowych o dyfamacji, przyjęte zostały znaczną większością.

Po dłuższej dyskusji nad art. 79 o przedrukowywaniu stenograficznych sprawozdań Dumy i Rady państwa, większością 14 głosów przeciwko 13, przyjęto następującą redakcję:

„Przedrukowywanie w wydawnictwach periodycznych, lub nieperiodycznych, stenograficznego sprawozdania z posiedzeń Rady państwa i Dumy państwowej, lub części tego sprawozdania, jak również umieszczenie w tych wydawnictwach wiadomości, zgodnej z prawdą o posiedzeniu Dumy, lub Rady państwa nie może być podstawą do wszczęcia dochodzenia karnego”.

Sprawa samorządu miejskiego. Państwownicy postanowili nie robić żadnych ustępstw Radzie państwa w sprawie projektu samorządu miejskiego w Królestwie, gdyż uważają, że obietnice, dane polakom, zobowiązują ich do przeprowadzenia projektu samorządu według redakcji Izby państwowej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy d. 20 bm. (3 grud.). STREJK ZECERSKI.

Kraków. (Wl.). Rokowania zecerów z właścicielami drukarni austriackich prowadzone od kilku tygodni weszły w stadium zaostrzenia. W sobotę wydano z drukarni krakowskich kilkudziesięciu zecerów. Dziś rano zeszło niektórych drukarni odmówili składania komunikatu właścicielom drukarni w sprawie walki cenowej. Grozi bezrobocie zecerskie i zawieszenie dzienników.

SEJM GALICYJSKI.

Lwów. (Wl.). W razie uchwalenia reformy wyborczej, sejm ma się zebrać jeszcze na kilkotygodniową sesję w styczniu, nowe zaś wybory odbędą się w czerwcu lub październiku.

SEJMOWA REFORMA WYBORCZA.

Lwów. (Wl.). Wczoraj odbyła się tu konferencja przywódców stronnictw w sprawie reformy wyborczej. Rusini żądają w wydziale krajowym stosunku 7:2 lub 11:3. W tym kierunku istnieje różnica zdania, której dotychczas nie zdołano jeszcze usunąć. Spory wywołuje także kwest

kryciu tam spisku oficerów na króla Ferdynanda. Spiskowcy mieli zamiar uwięzić króla wraz z rodziną i zmusić go do rezygnacji. Nastąpiły liczne aresztowania.

Wiedeń (Wl.) Tutejsze poselstwo bułgarskie zaprzecza raz jeszcze w sposób jaknajbardziej kategorię pogłoskom o zamiarach abdykacji króla Ferdynanda, jak również o zaburzeniach i przesileniu wewnętrznym w Bułgarii.

Sofia (Wl.) Wrzenie przeciwko królowi mimo zaprzeczeń rządowych, wzrasta coraz bardziej. Wzmocniono znacznie służbę bezpieczeństwa przy osobie króla.

Strasburg (Wl.) Donoszą z Saверne, że większość obywateli aresztowanych przez wojsko zamierza wnieść skargę o bezprawno-pozbawienie wolności. Aresztowania nie ustają.

Strasburg (Wl.) Sytuacja w Saверne zastrzyła się jeszcze bardziej wskutek zaręczenia władzami cywilnymi a wojskowymi. Wbrew życzeniu dyrektora rządowego, pułkownik, dowodzący załogą miejscową, wysłał ponownie na miasto patrol wojskowy.

Stuttgart (Wl.) Z Berlina donoszą, że z powodu znanych zajęć w Saверne, ma nastąpić dyktando wśród stacjonowanych tam załóg 99 pułk piechoty, przeniesiony będzie z Saверne do innej miejscowości, porucznik zaś Forstner, przetranslokowany będzie do miejscowości z ludnością czysto niemiecką. Jak słychać, namiestnik Alzacji, Wedel, ma zamiar ustąpić, jego zaś miejsce obejmie generał Honing.

Insbruck (Wl.) Strejk żecerów zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj nie wyszedł żaden dziennik.

WILHELM II I „TANGO”. Londyn (Wl.) „Daily Mail” donosi, że powodem zakazania przez cesarza Wilhelma oficerom tańca „tango” jest to, że następca tronu jest wielkim miłośnikiem tańca tego, a nawet żona jego, ks. Cecylja, uczy się specjalnie „tanga”.

SPRAWA KAWAKLEGO MUSTAFY. Konstantynopol (Wl.) Według doniesień dzienników, szef policji miejscowej, Adin-baj, który, jak wiadomo, był sprawcą aresztowania Kawaklego Mustafy na okęcie rosyjskim, zawieszony został w urzędowaniu. Mówią również, jakoby z tego powodu wielki wczoraj zamierzał podać się do dymisji.

REFORMY W ARMENII. Konstantynopol (Wl.) Ambasadorowie wszystkich mocarstw zebrał się wczoraj w wielki wieczór, aby zasięgnąć informacji w sprawie reform w Armenii. Wysoka Porta zastrzegła sobie, że Turcja nie zgodzi się na wnieście się jakiegokolwiek mocarstwa do spraw ormiańskich.

OSZCZĘDNOŚCI TURECKIE. Konstantynopol (Wl.) Wysoka Por-

ta zamierza w celach oszczędności zmniejszyć liczbę urzędników i zredukować pensje ich o 15 proc.

W MEXYKU. Nowy Jork (Wl.) Donoszą z Meksyku, iż wykryto tam spisek przeciw dyktatorowi Huercie. Spisek polegał na zbromieniu jeńców wojsk rosyjskich i uwięzieniu przy ich pomocy Huerty. Do sprawy tej wmięszanych jest kilku wyższych oficerów wojska rządowego.

Na szerokim świecie.

Choroba papieża. Z Petersburga donoszą na podstawie prywatnych wiadomości ze sfery watykańskiej, że otoczenie obawia się nieszczęśliwego zakończenia obecnej choroby Ojca św.

Vedrines (P.). Lotnik francuski Vedrines przyjechał z Wiednia do Białogrodu, skąd udaje się do Niszu, a następnie do Konstantynopola.

Zawalenie się tunelu (P.). W Japonii w okolicach Kobura runął świeżo budowany tunel; zginęło 20 robotników.

Prawosławie na Węgrzech (P.). Z Budapesztu donoszą, że sprawa o propagandę prawosławia na Węgrzech rozpoczęła się w d. 16 (29) grudnia r. b.

Szałony kelner. Na dworcu kolejowym w Monte-Carlo obłąkany kelner zadał ciężkie rany 12 osobom, z których 5. zagrożonych śmiercią ży-

cia, odwieziono do szpitala miejscowego.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Sg. Pol. Petersburg, 19 XI 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych cichy, hipotecznych ospaly, dywidendowych chwytliwe, premjówek w zniżce pierwszej.

Table with financial data including London 3 mies., Berlin 3 mies., Paryż 3 mies., Renta państwowa, Pożyczka wewn. 1903 r. l. om., etc.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego —, Dońskiego 610, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Charkowskiego 424.

Advertisement for Odol toothpaste, featuring an image of the product and text: 'Podług dzisiejszego stanu wiedzy Odol jest bezwarunkowo najlepszym środkiem do pielęgnowania ust i zębów.'

Large advertisement for 'CHORYM' (Spermina-Poehla) medicine, including text about its benefits for various ailments and contact information for the Petersburg branch.

Advertisement for 'W każdej wzorowej kuchni' (In every fine kitchen) featuring Maggi bouillon, with text about its quality and availability.

Advertisement for 'KONFEKCYJA DAMSKA R. BARYT' (Women's Confectionery R. Baryt) located at Wilno, ul. Niemiecka 12, offering various sweets.

Advertisement for 'MODELE wizytowych i balowych SUKIEN' (Models of visiting and ball dresses) for the year 1913, offered by a tailor.

Advertisement for 'B. A. J. ALSZWANG' (B. A. J. Alszwang) a tailor and confectioner, located at Ul. Wielka, Dom Własny.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ HURTOWA' (Wholesale Sale) of 'BORKOWSKI I ŻUKOWSKI' (Borkowski i Żukowski) stationery and books.

Advertisement for 'LECZNICA Wozniesieńska' (Wozniesieńska Sanatorium) offering medical treatment for various ailments.

Advertisement for 'DRASTIN LUBELSKI' (Drastin Lubelski) medicine, highlighting its effectiveness for various conditions.

Advertisement for 'Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA' (GEBETHNER & WOLFF) publishing house, listing various books and their prices.

Large advertisement for 'OBUWIE' (Shoes) and 'BIELIZNA' (Lingerie) by 'Ch. DYNCESA I S-ki', featuring various styles and prices.

Advertisement for 'W Petersburgu Informacje i zlecenia.' (In Petersburg Information and orders.) offering various services and information.